



Gazetka Szkolna
Zespołu Szkół nr 1
im. Władysława Grabskiego w Lublinie

Nr 4
Grudzień 2023

Wydanie specjalne z okazji XIII edycji Konkursu Poezji Śpiewanej



Już po raz trzynasty Zespół Szkół nr 1 im. Władysława Grabskiego w Lublinie był organizatorem Jesiennego Konkursu Poezji Śpiewanej „Na strunach poezji”.

Konkurs ma na celu wspieranie utalentowanych osób, umożliwienie prezentacji ich umiejętności, a także popularyzację twórczości poetów związanych z Lublinem.

Nagrodami głównymi w Konkursie są Złote, Srebrne i Brązowe Nuty Poezji oraz Dzwoneczek Czechowicza za najlepsze wykonanie utworu poety związanego z Lublinem.

W bieżącym roku z uwagi na to, że Lublin uzyskał tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023 i jest współorganizatorem Konkursu, do udziału w nim zostali zaproszeni młodzi artyści z miast partnerskich i zaprzyjaźnionych Lublina. Do przesłuchań zgłosili się uczestnicy z Łucka, Chmielnickiego, Krzywego Rogu i Lwowa.



Wywiad z Panią Iwoną Smyk

- główną koordynatorką przedsięwzięcia.

Skąd wziął się pomysł na organizację pierwszego konkursu?

- Chyba sama idea konkursu narodziła się wówczas, gdy pojawiła się klasa artystyczna, czyli takie klasy, w których młodzież rzeczywiście była zainteresowana literaturą, poezją, różnego rodzaju występami. Tak naprawdę, to niewiele mieliśmy im do zaoferowania w szkole i chcieliśmy stworzyć taką imprezę, takie wydarzenie, na którym mogliby się zaprezentować, swoją twórczość albo też swoje umiejętności, zainteresowania. Swego czasu Pani dyrektor bardzo spodobał się ten temat i tak naprawdę to ona była inicjatorką. Zawsze lubiła poezję i szczególnie takim ulubionym zespołem było Stare Dobre Małżeństwo, no i zainicjowała, dała zgodę na to, żeby zorganizować taką imprezę, ale to też był pomysł na to, żeby trochę spopularyzować naszą szkołę w środowisku lubelskim. Początkowo to były tylko szkoły średnie - młodzież starsza, od niedawna również szkoły podstawowe, bo jest to też forma promocji naszej szkoły.

Czy od zawsze jest pani organizatorką?

- Tak, akurat tak się złożyło, że od początku jestem nie organizatorem a koordynatorem, dlatego że, te działania podejmują wszyscy poloniści i od wielu lat każdy ma jakby swoją działkę, obszar tego konkursu, którym się zajmuje, dzielimy się tą pracą. No, ale zawsze musi być ktoś taki kto łączy, spaja, kto przyjmuje zgłoszenia, kto ma kontakt ze środowiskiem, szczególnie tym środowiskiem Lubelskim. Wtedy, kiedy uczestnicy chcą się kontaktować, dogadywać, przesuwają swoje nagranie. No więc zawsze jest potrzebna taka osoba koordynująca no i od wielu lat akurat ja mam taką przyjemność.

Jak trudna jest organizacja konkursu?

- W zasadzie, jak wszyscy dobrze współpracujemy ze sobą, to nie jest to takie trudne przedsięwzięcie, na pewno wymaga pracy, bo to jest praca, którą zaczyna się dużo, dużo wcześniej, kilka miesięcy wcześniej, żeby przygotować odpowiednie dokumenty,



regulaminy, żeby rozesłać te regulaminy, już w tej chwili nie tylko Lublinie, czy w województwie lubelskim, ale rozsyłamy w Polsce, a nawet w tym roku poszły te informacje za granicę do miast partnerskich. To na pewno wymaga wiele pracy. Przygotowanie też plakatu, przygotowanie wzorów podziękowań, zaproszeń, listy gości. No to jest naprawdę żmudna praca całego zespołu, a pracuje kilkanaście osób. Nie jest tak, że jedna osoba pracuje, tylko każdy, musi się wykazać odpowiedzialnością i zająć się tym, do czego został powołany.

Ile kosztuje cała organizacja?

- No to w zasadzie trudno powiedzieć, bo tak dostajemy środki od kilku lat. Jak zaczynaliśmy to w zasadzie nie mieliśmy pieniędzy. W momencie, kiedy

zaczynaliśmy, gdy pojawiły się pierwsze konkursy, to tylko Rada Rodziców nas wspierała. Szukaliśmy sponsorów, jeżeli chodzi o nagrody. Od kilku lat bodajże od piątej edycji jest to Fundacja Banku Santander i już mamy środki przynajmniej na nagrodę i na to, żeby ta ranga konkursu ogólnopolskiego była wysoka. To i nagrody, prawda? Muszą być cenne. Wymyśliliśmy też statuetki, czyli złotą, brązową i srebrną nutkę poezji. No więc samo zakupienie, stworzenie w ogóle modelu i potem zakupienie tych statuetek jest kosztowne. Dostajemy z Banku Santander z Fundacji Santander około 10000 zł. Stowarzyszenie Przyjaciół Grabskiego zawsze wspiera również tę naszą inicjatywę, a w tym roku było to miasto Lubin, które przeznaczało część



środków, szczególnie dla tych osób, które przyjechały do Lublina z zagranicy, to w zasadzie oni zajęli się opłatami za hotel, żywienie i wynajęcie sali. To jest bardzo kosztowne. Teatr Stary to są duże koszty, więc to też miasto Lublin w tym roku szczególnie dla młodzieży, wykazało się dużym wsparciem.

Jak konkurs zmieniał się na przestrzeni lat?

No zmieniał się, na początku był to konkurs, który przeprowadzaliśmy tylko w szkole i nawet finał tego konkursu, czy tą galę laureatów, też organizowaliśmy w szkole. Mieliśmy taki zamiar, że zawsze na koniec wystąpi jakaś gwiazda, więc początkowo był to Zespół Poza Deszczem, który jako pierwszy wystąpił, czyli takie osoby wywodzące się z naszego środowiska. Dopiero od trzeciej, czwartej edycji zapraszaliśmy osoby z zewnątrz. Wystąpiła nawet Magda Welc, która jako uczennica wtedy szóstej klasy zwyciężyła wtedy w konkursie The Voice Of Poland. Przyszła do nas jako gość, ponieważ jej siostra chodziła do naszej

szkoły, więc kontakt zaistniał z tego powodu, a potem już jako prawie dorosła osoba przyszła do nas do klasy artystycznej. Tutaj kształciła się, uczyła. Jest też absolwentką naszej szkoły. Czyli były to takie osoby. Grupa Beaty Kozidrak z Lublina, która też występowała w „Bitwie na głosy”, to też jeden z naszych uczniów - Dawid Kowalski był w tej grupie, no i potem zaprosił swoich kolegów i koleżanki i wspólnie wystąpili jako goście, natomiast już od piątego konkursu to się trochę zmieniło. Po pierwsze wyszliśmy na zewnątrz, czyli te gale nie odbywały się już w szkole, tylko to był Teatr Stary, zamek, galeria Zamku Lubelskiego, Trybunał, Radio Lublin czy to w sali Caritasu obok. Organizowaliśmy to przedsięwzięcie tak szerzej, bo już mieliśmy też trochę środków. Od piątej gali jednak wsparcie fundacji Santander było bardzo ważne i wtedy już zapraszaliśmy znane osobowości. Był Łukasz Jemiola, który w tym roku też wystąpił. Był Piotr Selim, była Marta Ledwoń albo aktorka lubelskiego teatru. No i tutaj też wspierało miasto Lublin, które zawsze opłacało nam tego gościa specjalnego. Także to nie szło z środków własnych tylko środków miejskich.

Jak ocenia Pani te zmiany?

Konkurs się nadal rozwija. W tym roku, mieliśmy nadzieję, że przyjadą jeszcze z innych miast partnerskich z Europy. W tym roku tylko Ukraina, ale już wcześniej mieliśmy też młodzież z Litwy, która przyjechała na ten konkurs. Poziom rośnie, zainteresowanie jest stałe. Tak mniej więcej z roku na rok obserwujemy, że to jest zawsze grupa około 50 osób. To jest dużo na taki konkurs. Pojawiają się te same osoby. Jeżeli chodzi o instruktorów, to jest taka stała współpraca, już się znamy. Na przykład z tym środowiskiem szkół muzycznych, różnych domów kultury, jak również prywatnych szkół lokalnych. I tak naprawdę nawet nie trzeba zachęcać, bo oni się z nami kontaktują. Wiedzą już, że ten konkurs jest i wydaje mi się, że z roku na rok po prostu jest on, jakby stałym elementem, jeśli chodzi o Lublin i o konkursy lubelskie. Zresztą od kilku lat konkurs jest oficjalnie na stronie kuratorium jako jeden z konkursów takich kuratorskich też ogłaszany.

A czy chciałaby Pani wprowadzić jeszcze jakieś zmiany?

Chciałabym, żeby było więcej środków, żeby nagrody były bardziej cenne, żeby można było zorganizować

też taki trochę dłuższy konkurs na przykład. Zaprosić uczestników na dwa, trzy dni, żeby mogli mieć jakieś warsztaty jakieś ciekawe spotkania, ale do tego wszystkiego są potrzebne pieniądze. Chciałabym przynajmniej, żeby pozostało to na takim poziomie, który jest zapewniany przez Fundację Santander, żeby nas wspierała finansowo, a my zajmiemy się resztą.

Jakie ma pani wspomnienia z konkursem?

No teraz, że tak powiem to są różne wspomnienia. Generalnie zawsze dobre, chociaż już się zdarzały się sytuacje stresowe, ale teraz bardzo przyjemnie jest. Na przykład jak przychodzą absolwenci, którzy już skończyli szkołę. W tym roku i rok temu tak było, przychodzą pytać na przykład, czy mogą wspomóc konkurs, czy mogą pomagać. Swego czasu z klasy informatycznej przychodzili absolwenci zanim się rozjechali po świecie zapytali, czy na przykład trzeba wspomóc tą sekcję, która zajmuje się nagłośnieniem. Często korzystaliśmy z takiej formy pomocy właśnie absolwentów i to jest fajne, że przychodzą. Wiedzą, że konkurs odbywa się w listopadzie. Czekają tylko na ogłoszenie i w tym roku też tak było, że są na widowni, rozmawiają z młodszymi rocznikami, wspominają, bo też byli na przykład organizatorami tego konkursu, gdy kończą szkołę. No mówię głównie o klasach artystycznych, bo dla nich jest to jedno ze wspomnień, to jak organizowali, jak się przygotowywali do organizacji tego konkursu jako takiego, no fajnego przedsięwzięcia. Niektórzy ci, którzy studiują na animacji kultury to mówili, że to im naprawdę wiele dało w zawodzie animatora kultury no to to przygotowuje do tego zawodu. Tak daje jakieś wskazówki, jakie przedsięwzięcie jak dużo się organizuje.

Która edycja konkursu podobała się pani najbardziej?

Trudno powiedzieć. Na pewno pierwsza, była taka wyjątkowa. Wszystko odbywało się w takiej nerwowej atmosferze. Nie wiadomo było, czy to wyjdzie, czy w ogóle będzie zainteresowanie. Więc na pewno pierwsza i na pewno ta ostatnio z racji tak dużej liczby osób z zagranicy. Bariera językowa, zastanawianie się, czy sobie w ogóle poradzimy... No to chyba ta ostatnia też była taka ważna.

Który uczestnik zrobił na Pani największe wrażenie?

W tym roku to taki mały chłopiec - Wolodymyr grający na bandurze, czyli ta jego muzykalność, jak i też oryginalny instrument, którym się posługiwał. Natomiast ogółem ze wszystkich... No były takie osoby, ale w tej chwili to człowiek, jak przez mgłę, nie pamięta nazwisk. Były takie osobowości. Potem dowiadywałam się na przykład, że ci ludzie studiują gdzieś tam na lokalnych kierunkach, uczelniach artystycznych, ale z nazwiska to już mało pamiętam.



Jaki był najtrudniejszy lub najśmieszniejszy moment w którejś edycji?

Najśmieszniejszych zazwyczaj się nie pamięta, raczej te najtrudniejsze. Nie zwraca się uwagi na takie śmieszne momenty, ponieważ organizacja całego przedsięwzięcia jest tak pochłaniająca i wymagająca od przewodniczącego dużego skupienia i dopracowania każdego szczegółu. Także funkcja tego rodzaju powoduje duży stres. Zdarzy się, że ktoś wyśle nie ten podkład co trzeba albo nagrania są wysyłane w tak słabej jakości, że nawet nie da się ich odtworzyć. I potem w trakcie jest problem. Raz jeden uczestnik musiał śpiewać do nagrania własnego głosu w duecie. Mimo trudnych momentów trzeba trzymać nerwy na wodzy i posuwać projekt do przodu.

Jakie są pani wrażenia z tegorocznego konkursu?

Cóż, jestem bardzo zadowolona, ponieważ było w tym roku bardzo dużo uczestników, 50 osób na takie przedsięwzięcie to naprawdę sporo. Na początku miałam wrażenie, że poziom konkursu trochę się obniżył względem poprzednich edycji. Ale potem, jak usłyszałam uczestników na scenie w Teatrze Starym, gdzie no niektórzy uczestnicy wypadli dużo lepiej niż u nas w szkole na przesłuchaniu, to rozwiało moje wątpliwości. Być może zależało to od oświetlenia, lepszej akustyki lub niesamowitego klimatu, który zapewniał teatr.

Czego życzy pani uczestnikom na przyszłość?

Na pewno życzę dobrego wyboru, jeśli chodzi o wykonywany utwór, ponieważ często widzę, że wybory uczestników odbiegają od głównego tematu konkursu, jakim jest poezja. Duża część utworów jest robiona też samodzielnie, co dobrze widać i bardzo się chwali. No bo jednak trzeba ogromnego nakładu pracy, aby wykonać taki utwór, choć coraz częściej pojawiają się utwory znanych poetów jak i lubelskich,

tak i ogólnopolskich - Czechowicz, Słowacki, nawet Mickiewicz. Ale przede wszystkim życzę, szczęścia na drodze do rozwoju swoich talentów, bo widać te pracę oraz potencjał, który młodzieży posiada oraz wkłada w ten konkurs.

Wywiad przeprowadziła
Barbara Cyranowska
3DL



Wywiad z Panią Marzeną Atkielską - prezeską Fundacji Santander Bank Polska S.A.

Fundacja Santander Bank Polska im. Ignacego Jana Paderewskiego od wielu lat jest partnerem strategicznym Konkursu.

Ile razy uczestniczyła Pani na takim wydarzeniu?

Które z tych edycji zapadły Pani najbardziej w pamięć?

Jeżeli chodzi o mnie, jako prezes fundacji, to jestem już 7 raz na tym wydarzeniu

Która edycja zapadła Pani najbardziej w pamięć?

Najbardziej zapadają mi w pamięć takie momenty, w których mamy swoją własną nagrodę, takie jak np. 25 lecie czy 20 lecie fundacji. Natomiast wszystkie edycje są bardzo ciekawe, dodatkowo wykonawcy są naprawdę bardzo utalentowani. Mimo że utwory często się powtarzają to są w zupełnie innych aranżacjach i w innym podejściu każdego z młodych talentów które tu są.

Co sprawiło, że fundacja zdecydowała się udzielić wsparcia konkursowi poezji śpiewanej?

Ponieważ jako fundacja wspieramy młode osoby, a nie dość, że są to młode osoby, to jeszcze bardzo utalentowane. Wspieramy przede wszystkim młode talenty i dzięki temu jesteśmy z wami już wiele lat. Patrzymy jak konkurs się rozwija, jak idzie do przodu. To jest bardzo ciekawe, kiedy po kilku latach widzimy, jak laureaci dorastają na scenie.

Od ilu lat fundacja wspiera konkurs?

Fundacja wspiera konkurs od mniej więcej 10 lat. Jeszcze w czasach fundacji Banku Zachodniego WBK

- bo tak się nazywaliśmy, wspieraliśmy już ten konkurs. Myślę, że tylko 1 albo 2 edycja nie była wspierana, a pozostałe już tak.

Czy konkurs zmieniał się na przestrzeni tych 10 lat?

Tak, zmieniał się. Często jest tak, że są nowi goście z zagranicy, kiedyś był on tylko dla uczestników z Polski. Uczestnicy zgłaszali się z różnych miejsc Polski. Również finały odbywały się w różnych miejscach. To jest bardzo ciekawe, bo finały odbywały się w teatrze, szkole, radiu czy też w Caritasie. To też pokazuje jak wiele organizacji lokalnych, lubelskich jest też po prostu dla was otwarta.

Jakie inne inicjatywy wspiera Fundacja?

Fundacja wspiera wiele innych inicjatyw kulturalnych, wspiera przede wszystkim wszystkie inicjatywy, które są związane z warsztatami wokalnymi, artystycznymi, ale największym dla nas programem jest program talentowy, czyli program stypendialny dla młodzieży, ale on w swoim zamyśle ma nie tylko artystów, ale też sportowców, naukowców oraz inne kategorie np. W tym roku mamy Asię, która jest iluzjonistką, w związku z tym jest to coś bardzo ciekawego i zupełnie innego. Najczęściej są to osoby bardzo utalentowane, które już wygrywają albo są laureatami różnego rodzaju konkursów polskich i międzynarodowych.

Jakie kwoty zostały dotychczas przekazane?

W zależności od roku i od potrzeb jest to inna kwota, ale myślę, że zostało przekazane ponad 100 tysięcy złotych.

Czy fundacja zamierza wspierać konkurs w następnych latach?



Tak, fundacja nie odpuści na razie konkursu [śmiech]. W przyszłym roku też chcielibyśmy być partnerem tego wydarzenia, bo naprawdę jest to wspaniałe, gdy siedzi się na widowni i widzi się tylu utalentowanych artystów. A czasami są to naprawdę małe dzieci, bo w którejś edycji była tu wspaniała 7-letnia dziewczynka, która przepięknie śpiewała i to też jest taki kontrast, że są tu szkoły podstawowe jak i ponadpodstawowe. Widać też jak każdy z nich jest zestresowany, ale każdy z nich ma wielki talent.

Wywiad przeprowadziła
Oliwia Matynkowska
3DL

Santander Fundacja

Wywiad z Panem Aleksandrem Wójtowiczem – członkiem jury.

Dr hab. Aleksander Wójtowicz jest historykiem literatury i edytorem. Zajmuje się dziejami polskich oraz europejskich ruchów awangardowych, sztuką nowoczesną, edytorstwem literatury XX wieku oraz przyrodopisarstwem, jest również kierownikiem Muzeum Literackiego Józefa Czechowicza w Lublinie.



W ilu edycjach konkursu brał Pan udział?

Jest to dość trudne pytanie, ale wydaje mi się, że w czterech.

Jak konkurs zmieniał się na przestrzeni tych lat?

Wydarzeniem, które zmieniło konkurs była pandemia. Z dnia na dzień postawiła wszystkich przed zupełnie inną formą komunikacji i ekspresji. To ona też narzuciła pewną formę komunikacji z jury. Wpłynęła na to jak młodzież przygotowywała swoje wystąpienia. Przekonała nas ona o tym jak ważny jest bezpośredni kontakt, bo zupełnie inaczej oglądało się nagrania, a zupełnie inaczej ta ekspresja wygląda i brzmi na żywo.

Jak ocenia Pan poziom konkursu na przestrzeni lat?

Poziom jest bez zmian. Widać to przede wszystkim w tym, że mamy do czynienia z grupą młodych, utalentowanych osób, które są przygotowywane do wykonywania poezji, co nie jest też zadaniem łatwym; wymaga zrozumienia tekstu i odpowiedniej

wrażliwości. Najbardziej optymistyczne jest to, że poezja cały czas się trzyma w różnych formach, nie tylko recytowanych, ale też śpiewanych, znajduje sobie drogę i przemawia do nas różnymi językami wrażliwości

Czy z konkursem wiążą się jakieś szczególne dla Pana wspomnienia?

To co zawsze wspominam to gościna, przyjazna i profesjonalna atmosfera panująca w szkole.

Czy w ciągu wszystkich lat konkursu było jakieś wykonanie, które szczególnie utkwiło Panu w pamięci?

Wykonań było wiele, przez co trudno jest wyróżnić jedną osobę. Jednak trzeba wskazać na to, że mamy masę wspaniałych i zdolnych ludzi, którzy czują poezję. To jest najważniejsze, nie konkretna osoba, ale to, że różne pokolenia cały czas interesują się formą sztuki, jaką jest poezja.

Jakie kryteria są najważniejsze podczas oceniania poezji śpiewanej?

Kryteriów jest kilka. Jednym z najważniejszych jest dobór repertuaru, tak aby osoba, która go przedstawia była autentyczna i wiedziała o czym śpiewa.

Czy w ocenie przeważają raczej te techniczne elementy czy subiektywne wrażenie?

Jest to pytanie, na które bardzo ciężko odpowiedzieć, zwłaszcza kiedy jest się jurorem. Jest to wypadkowa kilku różnych elementów, z tego względu, że gdybyśmy wyróżnili któreś nich to byłoby to szkodliwe dla wystąpienia, które zawsze jest całościowe.

Czy chciałby Pan zmienić coś w organizacji konkursu lub w kryteriach oceny uczestników?

Nie, mam tylko nadzieję, że przyjemna i sympatyczna atmosfera w szkole będzie się cały czas utrzymywała. Jedną ważną rzeczą jest to, że konkurs otwiera się na inne języki i kraje. Grupa z Ukrainy, która w tym roku brała udział w konkursie pokazała jak poezja śpiewana łączy.

Jakiej rady udzieliliby Pan uczestnikom?

Czytajcie, śpiewajcie i nie rozstawajcie się z poezją.



Wywiad z Panem Piotrem Selimem – członkiem jury

Piotr Selim - właściwie dr Piotr Chilimoniuk – polski muzyk, pianista, wokalista i kompozytor, profesor pedagogiki w Katedrze Pedagogiki Instrumentalnej i Teorii Muzyki UMCS (najlepiej obfotografowany juror konkursu;)

W ilu edycjach konkursu brał Pan udział?

Dokładnie niestety nie pamiętam, ale z pewnością było ich kilka.

Jak konkurs zmieniał się na przestrzeni lat?

Konkurs tak naprawdę się nie zmienił. Cały czas jest bardzo wysoki poziom i wielu chętnych. Jestem pełen podziwu dla organizacji tego festiwalu z kilku powodów; jest on w całości organizowany przez młodzież; jest to wielka odpowiedzialność, ale także doskonała nauka dla tej młodzieży. Jest to także najbardziej obfotografowany konkurs na jakim byłem, co jest również piękne, bo jest to połączenie zabawy

z nauką. Młodzi fotografowie uczą się jak zrobić zdjęcie, aby nie przeszkodzić wykonawcy czy jurorom. Kolejną rzeczą, która zachwyca jest gwiazda zapraszana na konkurs laureatów. Za każdym razem jest inna i za każdym razem są to wykonawcy z najwyższej półki. Należy docenić, że pani dyrektor zawsze dba o to, aby młodzież mogła się świetnie pobawić, ale także podpatrzeć, jak to robią już zawodowcy, którzy także jeszcze kilkadziesiąt lat temu w takich konkursach brali udział. Pod względem organizacyjnym konkurs dopięty jest na ostatni guzik.

Czy z konkursem wiążą się jakieś szczególne dla Pana wspomnienia?

O wspomnieniach mógłbym opowiadać bardzo długo, bo każdy konkurs jest inny. Jednak jestem wzruszony jak po tylu latach pracy i tworzenia na tego rodzaju wydarzeniach i festiwalach słyszę swoje piosenki, co dla twórcy jest najpiękniejszą rzeczą.

Jakie kryteria są najważniejsze podczas oceniania poezji śpiewanej?

Przede wszystkim czystość śpiewania, dykcja, sposób bycia na scenie, kontakt z publicznością i dobór repertuaru tak aby wykonawca wiedział o czym śpiewa. Ważny jest także ubiór na scenie, jeśli widzę osobę na korytarzu ubraną normalnie, a na scenie ubraną zupełnie inaczej to też ma to oczywiście duże znaczenie.

Jakie rady udzieliliby Pan uczestnikom?

Nie poddawajcie się, raz się uda coś zdobyć, drugim razem się nie uda. Jestem jurorem w wielu różnych konkursach i bardzo często bywa tak, że na jednym konkursie ta sama osoba nic nie zdobywa, jedzie za dwa tygodnie na drugi konkurs i wygrywa. Są to tylko subiektywne oceny jurorów. Pamiętajcie, że najważniejsza jest publiczność, jeśli na wasze koncerty będą przychodzili ludzie to będzie to wasz wielki sukces.



Wywiad przeprowadziła
Julia Podstawka
3DL

Wywiad z laureatami konkursu

Yevheniia Bystrova i Amina Osipova to reprezentantki KZ „PK” Centralnej KMR w Krzywym Rogu. Zostały nagrodzone pierwszym miejscem w kategorii szkół ponadpodstawowych. Zadałyśmy im kilka pytań, na które z pomocą tłumacza chętnie udzieliły odpowiedzi.

Od kiedy śpiewacie? Jak wyglądała wasza droga artystyczna?

W duecie śpiewamy od dwóch lat ucząc się w szkole muzycznej, a ogólnie od trzech.

Czy brałyście już udział w tego typu konkursach?

Nie dawno brałyśmy udział w konkursie w miejscowości Bukowe, w którym też zajęłyśmy pierwsze miejsce. Byłyśmy również w Bułgarii, gdzie także wygrałyśmy.

Czym kierowałyście się w doborze repertuaru?

Wybierałyśmy utwór na zasadzie współpracy z naszymi nauczycielami. Jeżeli miałyśmy jakieś wątpliwości lub utwór po prostu nam się nie podobał, nie było problemu ze zmianą go.

Jak oceniacie poziom innych uczestników? Czy miałyście swojego faworyta?

Wykonania polskich uczestników nam się bardzo spodobały, były melodyjne oraz czysto zaśpiewane. Za to nasi wykonawcy z Ukrainy śpiewali bardziej w tematyce wojennej. Bardzo spodobał nam się chłopczyk z Ukrainy, który grał na bandurze. Konkurencja była bardzo mocna. Jesteśmy wdzięczne,

że mogliśmy brać udział w tym wydarzeniu.

Jakiej muzyki słuchacie?

Lubimy pop, rock ale ogólnie kochamy całą muzykę.

Czy przed występem pojawił się u Was stres? Jakie macie sposoby na radzenie sobie z nim?

Przed każdym występem mamy odrobinę stresu, ale bardzo staramy się aby wszystko wyszło jak najlepiej.

Biorąc udział w tego typu konkursach wiążecie swoją przyszłość z śpiewem?

W przyszłości nie mamy zamiaru się związywać z muzyką, ale ona zawsze będzie dla nas bliska.



Aleksandra Skrzypczuk z II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Zamościu zajęła 2. miejsce w kategorii szkół ponadpodstawowych. Również zadałyśmy jej kilka pytań dotyczących jej przygody z muzyką.

Od kiedy śpiewasz? Jak zaczęła się twoja droga ze śpiewaniem?

Śpiewam właściwie od zawsze, ale w 5 klasie chciałam się zapisać na zajęcia wokalne. Poszłam do pewnej pani z Tomaszowa, gdzie mieszkam. Tak mi się nie spodobało, że stwierdziłam, że już nigdy nie będę śpiewać. Jednak w 7 klasie pani powiedziała, że muszę chodzić na śpiew i od tego momentu chodzę na konkursy. W swojej drodze miałam dwóch nauczycieli.

Czy brałaś udział w tego typu konkursach?

Tak, bardzo często biorę i bardzo to lubię.

Spodziewałaś się wygranej?

Powiem szczerze nie spodziewałam się, bo w szkole, w której był konkurs komisja siedziała bardzo blisko mnie i było to stresujące. Cała się trzęsłam i na pewno było to widać. Jednak, gdy zadzwonili do mnie to skakałam z radości.

Jak oceniasz poziom innych uczestników? Czy miałaś swojego faworyta?

Bardzo dobrze, chłopczyk z pozostałej kategorii pięknie śpiewał, urzekł moje serce. Wszystkie miejsca na podium były wspaniałe. W mojej kategorii dziwię się, że zajęłam 2 miejsce, bo mam wrażenie, że nie zasługiwałam. Było tyle wspaniałych uczestników. Zwłaszcza 1 miejsce te dwie dziewczyny wspaniałe

zaśpiewały. To były moje typy.

Jakiej muzyki słuchasz? Masz ulubionego wykonawcę?

Na co dzień słucham totalnie innej muzyki niż tę, którą śpiewam. Słucham głównie rapu, ciężkiej muzyki metalowej, rockowej, a śpiewam bardziej poezję śpiewaną, więc jest to totalnie coś innego. Bardzo lubię Metallicę, Arctic Monkeys i wiele więcej.

Czym kierowałaś się w doborze repertuaru?

W zasadzie niczym. Osoba, o której jest ta piosenka pochodzi z Lublina, dlatego też wybrałam tę piosenkę, ale nikim się nie kierowałam, sama ją znalazłam.

Czy przed występem pojawił się u Ciebie stres? Jakie masz sposoby na radzenie sobie z nim?

Ogólnie na konkursie bardzo, a tutaj na koncercie laureatów już mniej. Tak szczerze nie mam żadnych sposobów. Muszę to przeżyć i później ze mnie dopiero schodzi.

Czy przygotowania do konkursu były wyczerpujące?

Nie, nie były. Do każdego konkursu staram się podejść tak samo. Nie było ciężko, bo lubię to robić, znajdować piosenki, prześpiewywać je sobie.

Biorąc udział w tego typu konkursach wiążesz swoją przyszłość z muzyką?

Chciałam wiązać przyszłość, tylko prawda jest taka, że ciężko się z tego utrzymać. Planuje drugie studia skończyć zaocznie wokalistyczne, a na pierwsze pójść na inny kierunek.

Wolodymyr Kalisz ze Szkoły Muzycznej nr 3 w Łucku został specjalnie wyróżniony w kategorii szkół podstawowych. Swym występem zachwycił wszystkim, a nam udało się z nim porozmawiać.

Od kiedy śpiewasz? Jak wyglądała twoja droga artystyczna?

6 lat temu zapisałem się do szkoły muzycznej na zajęcia z bandurą.

Jak oceniasz poziom innych uczestników? Czy miałeś swojego faworyta?

Było bardzo dużo uczestników i bardzo mi się spodobało.

Jakiej muzyki słuchasz? Masz ulubionego wykonawcę?

Lubię różne gatunki muzyczne: rock, pop. Tak naprawdę po prostu uwielbiam muzykę.

Czy przed występem pojawił się u Ciebie stres? Jakie macie sposoby na radzenie sobie z nim?

Trochę tak. Wyjeżdżałam na konkursy już na Litwę, Ukrainę, ale w Polsce jestem pierwszy raz zwłaszcza z tą piosenką.

Czy przygotowania do konkursu były wyczerpujące?

Ta piosenka powstała już dwa lata temu i już ją śpiewałem, także nie było jakichś trudności z przygotowaniem.

Biorąc udział w tego typu konkursach wiążesz swoją przyszłość z muzyką?

Jeszcze nie wiem, ale muzyka bardzo mi się podoba, więc na pewno będę śpiewać.

Wywiady przeprowadziły
Michalina Królik
Dorota Tchórzewska
3DL

Wywiady z uczestnikami Konkursu

Zuzanna występowała w kategorii szkół podstawowych

Od kiedy śpiewasz?

Śpiewam od roku.

Jak wyglądała twoja droga artystyczna? Od kiedy uczysz się śpiewać/grać? Gdzie?

Zawsze chciałam śpiewać. Na początku robiłam to w szkole na akademiach i lekcjach muzyki, rok temu zaczęłam uczyć się śpiewu w Szkole Rocka. Tam występuję na koncertach i konkursach.

Ilu miałaś do tej pory nauczycieli?

Miałam trzech nauczycieli śpiewu.

Czy brałaś już udział w tym konkursie?

Pierwszy raz biorę udział w tym konkursie.

Czym kierowałaś się w doborze repertuaru?

Piosenkę pomogli mi wybrać nauczyciele z mojej szkoły. Piosenka bardzo mi się spodobała i zaczęłam się jej uczyć.

Czy spodziewałaś się wygranej?

Nie.

Jak oceniasz poziom innych uczestników?

Poziom był bardzo wysoki, wszyscy pięknie śpiewali i niektórzy grali na instrumentach.

Czyje wykonanie podobało ci się najbardziej? Kogo typowałaś na zwycięzcę po przesłuchaniach?

Bardzo ładnie śpiewał chłopiec w mojej grupie. Miał na imię Filip.

Czy słuchasz poezji śpiewanej?

Nie słucham poezji śpiewanej, ale chyba zacznę.

Jakiej muzyki słuchasz? Ulubiony wykonawca?

Słucham różnej muzyki, w zależności od nastroju. Moim ulubionym wykonawcą jest Dawid Podsiadło.

Jakie rady możesz dać przyszłym uczestnikom?

Mam taką radę, nie można się bać. Nic się nie stanie jak coś nie wyjdzie, dlatego nie można się bać.

Natalia występowała w kategorii szkół podstawowych

Od kiedy śpiewasz?

Uczę się śpiewać od trzech lat.

Jak wyglądała twoja droga artystyczna? Od kiedy uczysz się śpiewać?

Mama zauważyła, że ładnie śpiewam, ale bardzo się wstydzę i zapisała mnie do Chełmskiej Szkoły Rocka do mojej pani Kingi. Tam robiłam różne ćwiczenia i śpiewałam różne piosenki, a potem występowałam na koncertach i konkursach. Wygrywam dużo konkursów i dalej się uczę, żebym mogła być coraz lepsza.

Czy brałaś już udział w tym konkursie?

Pierwszy raz biorę udział w tym konkursie.

Czym kierowałaś się w doborze repertuaru? Czy spodziewałaś się wygranej?

Piosenkę wybrała mi moją wychowawczyni. Przyszłam tutaj, żeby się sprawdzić i mieć nowe doświadczenie, nie po to, żeby wygrać.

Jak oceniasz poziom innych uczestników?

Poziom był bardzo wysoki.

Czyje wykonanie podobało ci się najbardziej? Kogo typowałaś na zwycięzcę po przesłuchaniach?

Bardzo podobało mi się wykonanie chłopca z ukraińskim instrumentem, chciałabym, żeby wygrał.

Czy słuchasz poezji śpiewanej?

Trochę słucham poezji śpiewanej.

Jakiej muzyki słuchasz? Ulubiony wykonawca?

Bardzo lubię piosenki Sanah, wydaje mi się, że mam do nich głos.

Jakie rady możesz dać przyszłym uczestnikom?

Moja rada to próbować, występować i się tym cieszyć.
Michał występował w kategorii szkół ponadpodstawowych

Od kiedy śpiewasz?

Zacząłem ćwiczyć na poważnie od 1 klasy liceum

Jak wyglądała twoja droga artystyczna? Od kiedy uczysz się śpiewać/grać? Gdzie?

Zacząłem się uczyć jak dołączyłem do chóru w liceum, wcześniej należałem również do chóru w podstawówce

Ilu miałas do tej pory nauczycieli?

Do tej pory miałem 1 nauczycielkę śpiewu

Czy brałeś już udział w tym konkursie?

Pierwszy raz biorę udział w tym konkursie.

Czym kierowałaś się w doborze repertuaru?

Sentymentem, bo bardzo utożsamiam się z tekstem i wyciągam z niego dużo emocji.

Czy słuchasz poezji śpiewanej?

Nie, to jest wyjątek.

Jakiej muzyki słuchasz? Ulubiony wykonawca?

Słucham bardzo dużo gatunków: rocka, muzyki alternatywnej, post punku i wiele innych.

Patryk występował w kategorii szkół ponadpodstawowych

Od kiedy śpiewasz?

W sumie to od dziecka, jednak kształcę wokół pod profesjonalnym okiem od 2 lat.

Jak wyglądała twoja droga artystyczna? Od kiedy uczysz się śpiewać/grać? Gdzie?

Od zawsze śpiewałem klasykę, bo śpiewałem w dwóch chórach ale od 2 lat śpiewam solo.

Czy brałeś już udział w tym konkursie?

Tak, rok temu z zespołem szkolnym

Czym kierowałaś się w doborze repertuaru?

Żeby jak najbardziej pasował do mojego głosu. Chciałem żeby piosenka podobała mi się zarówno melodią jak i tekstem.

Jak oceniasz poziom innych uczestników?

Poziom był bardzo wysoki, tak jak w tamtym roku.

Czy słuchasz poezji śpiewanej?

Na co dzień nie, ale czasem się zdarzy, bo uważam, że mój głos bardzo pasuje do tego gatunku.

Jakiej muzyki słuchasz? Ulubiony wykonawca?

Słucham dużo starszych piosenek, rzadko słucham tych popularnych teraz, choć czasem się zdarzają. Nie jestem w stanie wskazać ulubionego wykonawcy.

Jakie rady możesz dać przyszłym uczestnikom?

Postarać się podejść do konkursu bez stresu, choć wiem, że to nie jest łatwe. Przyjść i zrobić swoje.

Wywiady przeprowadziła:
Julia Bernecka
3DL

Wywiad z Panią Profesor Anną Kokoszko.

Pani Kokoszko jest emerytowaną nauczycielką Zespołu Szkół nr. 1, w tym roku wspiera organizację konkursu jako wolontariuszka w roli tłumacza.

Kiedy Pani zaczęła pracę w naszej Szkole?

Zacząłam pracować w 1977 roku, a zakończyłam w 2003 roku.

Czy w czasach Pani pracy w ZS1 były organizowane takie wydarzenia jak dzisiaj?

Nie było, ale z uczniami chodziłam wieczorami w jedno miejsce, gdzie puszczano rosyjskie piosenki i recytowano wiersze. Bardzo uczniowie lubili chodzić na takie wyjścia, i bardzo dobrze to wspominam. Oprawa wizualna dawała niepowtarzalne odczucia i klimat.

Czy podobał się Pani dzisiejszy konkurs poezji śpiewanej?

Tak, bardzo, byłam pod wrażeniem oprawy wizualnej, która wyglądała bardzo profesjonalnie i pięknie.

Który występ Pani podobał się najbardziej?

Małego chłopca, który grał na lutni.

Jak Pani wspomina czasy w ZS1?

Bardzo dobrze i bardzo cieszę się z zaproszenia na to wydarzenie.

Czy jest jakaś historia związana z uczniami, którą Pani szczególnie mile wspomina?

Tak. Pojechałam prywatnie na wycieczkę w Karpaty, a w hotelu podchodzi do mnie osoba, która okazała się moją uczennicą. Teraz ma inne nazwisko, bo wyszła za mąż za kolegę z klasy.

Czy szkoła zmieniła się od czasów, kiedy Pani pracowała w niej?

Tak, i to bardzo. Nie było tej nowej części, a także zupełnie inaczej zorganizowany był np. sekretariat.

Wywiad przeprowadził
Radosław Klimek
3DL

Zespół redakcyjny:

Autorzy wywiadów:

Barbara Cyranowska 3DL
Radoław Klimek 3DL
Michalina Królik 3DL
Oliwia Matynkowska 3DL
Dorota Tchórzewska 3DL

Zdjęcia:

Koło Fotograficzne ZS1w składzie:
Emilia Bukowska 5AT
Mateusz Lipczyński 5FT
Mateusz Skrzypczak 5FT
Kamil Kasprzak

Opieka nad zespołem i skład:

Kamil Kasprzak

Korekta:

Agnieszka Piszcz

Drogi czytelniku - Uczniu Zespołu Szkół nr 1,
Jeżeli masz ciekawe pomysły, własne zdanie na różne tematy i coś do powiedzenia,
zapraszamy Cię do naszej redakcji. Skontaktuj się z 3DL lub z sorem Kasprzakiem
(przez Teamsa, maila: k.kasprzak@zs1.lublin.eu lub zagadaj na korytarzu)